

Prof. dr hab. Maria Jolanta Olszewska
Zakład Literatury i Kultury II połowy XIX w.
Instytut Literatury Polskiej UW

Recenzja pracy doktorskiej mgr Joanny Lachowicz pt. *Stan wojenny w powieści polskiej po 1989 roku* napisanej pod kierunkiem prof. dra hab. Tadeusza Linknera, Gdańsk 2024

Celem przedłożonej do recenzji pracy doktorskiej mgr Joanny Lachowicz jest prezentacja pamięci o stanie wojennym w Polsce w medium, jakim jest literatura piękna. Autorce chodzi o uchwycenie obrazowania stanu wojennego w polskiej powieści po roku 1989. Interesuje ją to, w jakich obrazach i opowieściach oraz w jaki sposób współcześnie trwa pamięć o konkretnych wydarzeniach, rozgrywających się od 13 grudnia 1981 r. do 22 lipca 1983 r. W swym doktoracie Autorka podjęła się rzeczy trudnej, nie tylko ze względu na dostępność do materiałów historycznych, ale przede wszystkim ze względu na fakt, że do tej pory pomimo upływu 35 lat od roku 1989 i zmiany ustroju wiele spraw związanych z historią PRL-u nie zostało ujawnionych i wyjaśnionych. Funkcjonują one na zasadzie tabu. Dotyczy to także genezy, przebiegu i oceny stanu wojennego, którego temat dalej budzi różne silne emocje w społeczeństwie aż po świadome jego przemilczanie. Brak jest przy tym obszerniejszych prac badawczych o charakterze syntetycznym poświęconych temu zagadnieniu, szczególnie w zakresie literaturoznawstwa. Jedną z nielicznych prac jest książka Marii Kobielskiej z UJ dotycząca polskiej pamięci kulturowej pt. *Polska kultura pamięci w XXI wieku: dominanty. Zbrodnia katyńska, powstanie warszawskie i stan wojenny*, IBL PAN, Warszawa 2016. W obręb tej książki weszły też wcześniejsze jej artykuły takie jak *Pamięć kulturowa jako konstrukcja. Adaptacje i przetworzenia „Wrońca” Jacka Dukaja*, [w:] *Opowiedzieć PRL*, red. K. Chmielewska i G. Wołowicz, Wyd. IBL PAN, Warszawa 2011, s. 234-247, „*Dlaczego dzieci muszą żyć między Tajemnicami, Strachami i potworami?*” *Pamięć o stanie wojennym we „Wrońcu” Jacka Dukaja*, [w:] *Trauma, pamięć, wyobraźnia*, red. Z. Podniesińska i J. Wróbel, WUJ, Kraków 2011, s. 83-98, „*Stan wojenny trzeba zrobić*” (*Jacek Dukaj*). *Literatura jako przestrzeń polityk pamięci*, [w:] *Kultura po przejściach, osoby z przeszłością. Polski dyskurs postzależnościowy – konteksty i perspektywy badawcze*, red. R. Nycz, Universitas, Kraków 2011, s. 421-436. Ustalenia Kobielskiej są ważne, mogą posłużyć za rodzaj wskazówki, jednak jej praca nie ma charakteru syntetycznego.

Joanna Lachowicz swą uwagę skupiła na obecności stanu wojennego w polskiej powieści przed i po roku 1989. Interesowała ją, jakie elementy tego historycznego wydarzenia weszły w obręb fabuły tych utworów, sposób ich upamiętnienia i budowania o nich pamięci. Celem działań badawczych Autorki dysertacji jest zatem „wyodrębnienie obrazów, za pomocą których mówi się o stanie wojennym zarówno w dyskursie historycznym, jak i szeroko pojętej kulturze. Następnie celem jest odszukanie ich w literaturze oraz uwypuklenie konotacji i kontekstów, w których występują” (s. 7). Mgr Lachowicz opracowała ten temat na podstawie wybranych powieści, w których stan wojenny jest nie tylko tłem dla wydarzeń, ale staje się ważnym tworzywem budującym fabułę. W tym przypadku utwór literacki traktowany jest jako szczególnie rozumiane źródło historyczne. Mgr Lachowicz nie traktuje jednak dzieł literackich, podnoszących temat stanu wojennego, na zasadzie *quasipodręczników* historycznych i nie zamierza poszukiwać w nich podstawowej wiedzy faktograficznej. Sprawa wydaje się oczywista, ponieważ takie podejście do tekstów literackich skrytykowali już autorzy artykułów zebranych w tomie *Dzieło literackie jako źródło historyczne*, pod redakcją Zofii Stefanowskiej i Janusza Sławińskiego, Warszawa 1978, którzy pytali się o wartość źródłową dzieł literackich. Ze względu na przedłożoną do recenzji dysertację warto skupić się na dwóch artykułach zawartych w tym tomie: Ryszarda Czapulis-Rastenis i Jerzego Jedlickiego. Również Adam Kożuchowski w swym artykule „*Zmyślenia i prawda*” czyli *dzieło literackie jako źródło historyczne* („Pamiętnik Literacki” 2005, z. 1., s. 153-168), zwrócił uwagę na to, że tekst literacki nie stanowi dobrego źródła do badania rzeczywistości historycznej na poziomie zdarzeń (faktów jednostkowych), ale jest cenny jako świadectwo wyobrażeń, jakie w danym miejscu i czasie powstawały i funkcjonowały w odniesieniu do świata otaczającego autora oraz jego czytelników. Odnosi się to do historii szeroko rozumianej mentalności: z jednej strony, obyczajów, w jakich najwyraźniej uwidaczniają się kulturowe paradygmaty, wobec których i literatura nie pozostaje obojętna; z drugiej zaś strony do wyobraźni, czyli zbiorowych lęków i skrywanych pragnień, wydobywanych na światło dzienne dzięki literaturze pięknej. Literatura piękna jest bowiem tą przestrzenią, w której emocje społeczne wykluczają „sprawiedliwą” czy wiarygodną historię „zbrodni”. Nie ma to zatem nic wspólnego z historią jako nauką. Świadectwa tego typu mają sens kulturotwórczy i współuczestniczą w waloryzacji zdarzeń i przeżyć. Konstruują własną tradycję i zbiorową pamięć, od których zależy, czy będziemy umieli niemachinalnie przeżywać przyszłość. Historia literatury jest – co docenia Kożuchowski - przede wszystkim historią myśli. Również ważne spostrzeżenia na temat literatury jako medium doświadczeń historycznych odnajdziemy w artykule Bogumiły Kaniewskiej pt. *Doświadczenie historyczne w zapisie literackim* („Kultura Współczesna. Teoria, Interpretacje,

Praktyka” 2007, nr 3, s. 119-128),. Badaczkę interesuje problem przedstawienia historii za pośrednictwem literatury, czyli mediatyzacja doświadczenia historycznego za pomocą środków dostępnych literaturze. Kaniowska uznaje, że każdy tekst literacki na swój sposób stanowi zapis jakiegoś wycinka czasu i fragmentu świata realnego, który przedstawia. Julian Krzyżanowski tak pisał na ten temat: „Powieść mianowicie bywała i bywa nie raz poprzedniczką nauki, chwyta bowiem i przedstawia sprawy, które muszą długo czekać na ujęcie naukowe. Widać to jaskrawie na przykładzie dwu nauk [tj. psychologii i socjologii], które powstały w XIX wieku, a to samo dotyczy historii¹.

Dzieło literackie tworzone jest przez konkretnego człowieka, zdeterminowanego przez rzeczywistą czasoprzestrzeń, który oddaje jej specyfikę za pomocą budowanej przez siebie narracji, mającej charakter sensotwórczy i aksjologiczny. Nawet jeśli są to opowieści o zdeformowanej estetyce, to zawsze w swych strukturach zawierają nawiązanie do rzeczywistości, w której przyszło żyć autorowi. Kaniowska pisze, że „Studiując czarno-białe zdjęcia czy fotografie w kolorze sepii nie wysnuwamy z naszych badań pochopnych wniosków, iż świat przed laty był jednobarwny... Z tą samą pobłażliwością traktować należy dzieło literackie, które zawsze o historii mówi. I mówi zawsze po swojemu” (128). Jak z kolei twierdzi Zygmunt Ziątek (*Wiek dokumentu. Inspiracje dokumentarne w polskiej prozie współczesnej*, Warszawa 1999, s. 6.) „Do codziennej praktyki należy już przecież rozszyfrowywanie sensu dzieł literackich jako mimowolnych dokumentów swojego czasu i czytanie dokumentów rozmaitego rodzaju jako mimowolnej literatury”. Dokonuje się zatem swoisty akt „zdrady”. Dzieło literackie „stając się źródłem historycznym, przekracza zakreślone sobie granice i zdradza samo siebie”.

Jednocześnie - jak pisze Koźuchowski - dzieła literackie tak czytane należy traktować „ze specyficzną ostrożnością. Obraz rzeczywistości historycznej, jaki na ich podstawie rekonstruujemy, jest bowiem zazwyczaj tzw. produktem ubocznym (*by-product*) komunikatu, który dany tekst ze sobą niesie. Cechy charakterystyczne takiego komunikatu muszą pozostawać na znacznym poziomie ogólności, a ich uchwycenie nie wydaje się możliwe na podstawie analizy pojedynczych bądź też nadmiernie rozproszonych tekstów. Dopiero komunikat powtarzany przez szereg tekstów o podobnej proveniencji - i zazwyczaj rozmaicie przez nie modelowany - ma dla nas większą wartość jako świadectwo przynależności do zbiorowego poziomu świadomości, kształtującego zarówno indywidualność autora, jak i style odbioru jego czytelników” (Koźuchowski, s. 20). Oczywiście tego typu wypowiedzi na te

¹ J. Krzyżanowski, *Problematyka powieści*, [w:] *Problemy teorii literatury*, wybór H. Markiewicz, Wrocław 1967, s. 256.

tematy źródłowości dzieł literackich znajdziemy znacznie więcej. Tu sygnalizujemy tylko wagę sprawy ze względu na tematykę dysertacji mgr Lachowicz.

Autorka dysertacji, mając świadomość pokrewieństwa literatury i historii oraz towarzyszących im refleksji naukowych, wypracowała własne stanowisko badawcze, pozwalające jej podjąć zagadnienia obecności doświadczeń związanych ze stanem wojennym w literaturze. Podobnie jak autorzy przytoczonych artykułów nie oczekiwała od dzieła literackiego, aby było ono kroniką wypadków historycznych. Nie tropiła, ani nie weryfikowała wiarygodności obecnych w fabule faktów historycznych i ich rzeczywistego przebiegu. Ponieważ „historia jako kontekst pojawia się w każdym tekście literackim, bez względu na jego temat, poetykę, gatunek. Dzieje się tak z oczywistego powodu: dzieło skonstruowane jest zawsze z materii historycznej, odbija - świadomie lub bezwiednie - stan świadomości swojej epoki, rejestruje obyczaje, stan języka, mody, konwencje” (Kaniewska, s. 122). Z tego powodu na tej podstawie można próbować rekonstruować obraz danego wycinka czasowego przefiltrowanego przez świadomość bohaterów i autora. Ponieważ jednak pełna i wiarygodna synteza możliwa jest wtedy, gdy pod uwagę weźmie się wnioski sformułowane na podstawie źródeł *sensu stricto* historycznych. Autorka dysertacji zrezygnowała więc z pełnej syntezy, skupiając się tylko na wybranych powieściach. Przyjęła zatem, słusznie, minimalistyczną koncepcję źródłowości wypowiedzi literackiej, skupiając swą uwagę na zespole tekstów, jakimi są powieści o stanie wojennym napisane przed i po roku 1989, wykorzystując je jako źródło i medium, mogące posłużyć budowaniu pamięci o stanie wojennym w wymiarze indywidualnym, społecznym i kulturowym. Propozycja ta wymaga wyboru określonej metody badania komunikatów, jakimi są dzieła literackie, będące społeczno-historycznymi i jednocześnie fikcyjnymi konstrukcjami wypowiedzi.

Joanna Lachowicz w sposób przemyślny wykorzystwała metody, jakie są stosowane przy badaniach nad pamięcią, aby następnie zastanawiać się, jaki jest sens wykonywania takiej pracy w świetle przypuszczalnych rezultatów. W ten sposób cel dysertacji został przez mgr Lachowicz wyraźnie określony. Temu został podporządkowany dobór materiału oraz kompozycja pracy. Jest ona przemyślana, logiczna i spójna, podporządkowana dobrze sformułowanej tezie. Tok myślowy Autorki dysertacji jest jasny i dający się dobrze zrekonstruować. Jest to niewątpliwa zaleta tego doktoratu. Dwa pierwsze rozdziały dysertacji mają charakter wprowadzający w zagadnienie pamięci o stanie wojennym. Pierwszy rozdział o charakterze historycznym dotyczy rekonstrukcji przebiegu stanu wojennego wprowadzonego 13. grudnia 1981 r., a zakończonego 22 lipca 1983 r. Autorka odwołała się do obecnego stanu wiedzy historycznej na ten temat, wykorzystując dostępne naukowe badania historyczne

prowadzone przez zawodowych historyków zajmujących się tą dziedziną wiedzy. Mgr Lachowicz podkreśliła znaczenie badań prowadzonych przez IPN, Europejskie Centrum Solidarności w Gdańsku oraz Centrum Badania „Solidarności” i oporu społecznego w PRL w Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Zwróciła przy tym uwagę na brak zainteresowania tym tematem ze strony historyków literatury oraz antropologów kultury, skupionych nad badaniami pamięci o czasach II wojny światowej. Każdy, kto podejmuje badania nad dziejami Polski Ludowej, musi wziąć pod uwagę, że wiele faktów z tego okresu nie zostało do dziś ujawnionych, a co za tym idzie w sposób obiektywny i wiarygodny opracowanych. Dotyczy to również stanu wojennego: jego genezy, przebiegu i skutków. W dodatku temat stanu wojennego nie jest popularny w polskim społeczeństwie, ponieważ wymusza podejmowanie kwestii politycznych i w ostatecznym rozrachunku opowiedzenia się po jednej ze stron sceny politycznej. Do tej pory nie zostało wypracowane jednolite stanowisko wobec tych wydarzeń, które budzą przecież różne, zarówno pozytywne, jak i negatywne silne emocje, a także często służą różnym ugrupowaniom politycznym do ich partykularnych celów. Przyczyny, przebieg i skutki wciąż poddawane są dyskusji. Często jesteśmy świadkami manipulacji czy wręcz zafałszowania niektórych wydarzeń z tego czasu. Emocje czy wręcz kontrowersje budzą postacie przywódców „Solidarności”, ludzi z kręgów szeroko rozumianej opozycji, jak i ich adwersarzy z kręgu PZPR. sprawa „okrągłego stołu” i „grubej kreski”, nieprzeprowadzonej lustracji, tajemniczych zgonów ludzi z kręgu opozycji itd. Brak jest rozrachunku z całą historią PRL-u i komunizmem. Dla większości społeczeństwa sprawy te są raczej obojętne. Z czasem zmieniło się rozumienie takich kwestii jak patriotyzm, martyrologia, odpowiedzialność wobec historii, honor, tradycja. Uległy one dezaktualizacji. Dla wielu jest to anachronizm. Zmieniła się także rola Kościoła w społeczeństwie. Procesy modernizacji i sekularyzacji społeczeństwa wydają się nieodwracalne. Nie wchodząc w szczegółowe dyskusje, warto te sprawy sygnalizować, aby mieć świadomość, w jakiej przestrzeni historycznej się poruszamy. Znalazły one swe odzwierciedlenie także w literaturze po roku 1989. To w jakimś stopniu tłumaczy powód, dlaczego nie ma zweryfikowanej, jednorodnej, ukonstytuowanej pamięci zbiorowej o stanie wojennym. Tak naprawdę sprawa dotyczy całej polskiej historii po roku 1939. Autorka dysertacji doskonale zdaje sobie z tego sprawę i wielokrotnie zwraca uwagę na te kwestie, wpisując je w przestrzeń pamięci i zapominania. Z tego powodu I rozdział o charakterze historycznym ma charakter ogólnikowy. Jest raczej przypomnieniem wydarzeń, mających wtedy miejsce, niż próbą ich weryfikacji czy uzupełnień. Słusznie mgr Lachowicz oparła się na dostępnych jej opracowaniach, ze szczególnym

uwzględnieniem prac badawczych Wojciecha Polaka, czyniąc go autorytetem i przewodnikiem po meandrach historii stanu wojennego.

Ta złożoność i niejasność kwestii historycznych sprawia, że Joannę Lachowicz interesują nie fakty historyczne, ile obrazy pamięci zawarte w powieściach poświęconych stanowi wojennemu. Traktuje więc literaturę jako medium pamięci. Choć badaczka nie stawia sobie apriorycznych ograniczeń metodologicznych, a sposób analizowania tekstu uzależnia od swych aktualnych zamierzeń poznawczych, to jednak musiała dokonać wyboru nadrzędnej metodologii. Autorka dysertacji sięgnęła po instrumentarium wypracowane przez *Memory studies* wykorzystujące określone narzędzia w celu badania zapamiętywania przeszłości, które pomagają w usystematyzowaniu treści funkcjonujących w przestrzeni kulturowej. *Memory studies* zajmują się bowiem przede wszystkim kulturową i społeczną rolą pamięci. Autorka ma pełną świadomość różnicy pomiędzy akademicką wiedzą historyczną a studiami nad pamięcią. Zjawisko pamięci jest mocno zróżnicowane i wielogłosowe. Mgr Lachowicz interesują mechanizmy zapamiętywania danych faktów, ich selekcja oraz przyczyny ich zapomnienia lub przemilczania, jak również ich reprezentacje w wybranych przez nią powieściach.

Dla rozpoznania w tej pracy doktorskiej ważne jest stwierdzenie, że pamięć to przeszłość uobecniona w teraźniejszości. Choć pamiętanie dotyczy przeszłości, to – na co mocny nacisk kładzie Autorka dysertacji - odbywa się ono w teraźniejszości, ustanawiając w ten sposób znaczenia i wagę przeszłości zarówno dla tych, którzy mogli jej doświadczyć, jak i dla tych, którzy jej doświadczyć nie mogli. W ten sposób przeszłość staje się niezbywalną i ważną częścią teraźniejszości. Pamięć jest zatem praktyką przypominania sobie, a nie zbiorem obiektywnie dających się potraktować faktów. Konstruowanie - jak podnosi to Joanna Lachowicz - jest jednym z fundamentalnych pojęć dla pamięci, ponieważ oznacza ekspresyjne przejawianie się aktualnych potrzeb i zainteresowań pojedynczych osób lub grup, które coś sobie przypominają o tym, co się wydarzyło i chcą o tym opowiedzieć. Pamięć działa na poziomie indywidualnym, jak i zbiorowym. W ten sposób ujawniona zostaje prawda o danej osobie, jak i całym społeczeństwie. Pamięć pomaga w kształtowaniu tożsamości. W tym kontekście ważne w odczytaniu przez Joannę Lachowicz wybranych powieści o stanie wojennym wydaje się stwierdzenie, że pamięć to symboliczna reprezentacja przeszłości osadzona w działaniu społecznym. Istotne wydaje się również inne spostrzeżenie wykorzystane w tej dysertacji, że pamięć i jej wpływ na kształtowanie tożsamości nigdy nie jest procesem wyłącznym i jednorodnym, w którym jedno wspomnienie tworzy tylko jedną tożsamość, a inne wspomnienia tworzą inną tożsamość. Mechanizmy działania pamięci są inne, co oznacza, że

różne wspomnienia działają i oddziałują na siebie w sposób niewyczerpany w czasie, co wpływa na sposób, w jaki człowiek postrzega siebie i odnosi się do swych doświadczeń w otaczającym go świecie. Z tego powodu Autorka dysertacji nie bierze pod uwagę obiektywnych wydarzeń z przeszłości, w tym przypadku od 12. grudnia 1981 r. do 22 lipca 1983 r., ponieważ w takiej postaci one nie istnieją, co udokumentował m.in. Hyden White, tylko skupia się na skonstruowanych wokół nich opowieści obecnych w teraźniejszości. Narracje te mają charakter interpretujący, sensotwórczy i jednocześnie wartościujący. Takie rozumienie przeszłości mgr Lachowicz zapożyczyła przede wszystkim z prac Aleidy Assmann takich jak np. *Między historią a pamięcią. Antologia* (2013), uzupełnionych o ustalenia Astrid Erll w jej *Kulturze pamięci. Wprowadzenie* (2018), Mariana Golka, Andrzeja Szpocińskiego, Barbary Szackiej, Roberta Traby, Magdalena Saryusz-Wolskiej, Piotra Tadeusza Kwiatkowskiego czy Marcina Kuli, aby wymienić najważniejsze nazwiska badaczy. Resztę znajdziemy w przypisach do dysertacji i zamieszczonej na jej końcu bibliografii. Autorkę dysertacji interesują takie pojęcia jak: krótkotrwała i długotrwała pamięć społeczeństwa. Zwraca uwagę na mechanizmy ich funkcjonowania.

Jak przyznaje mgr Lachowicz. kluczowym pojęciem dla zrozumienia istoty obrazów pamięci stanu wojennego, obecnych w literaturze, jest pojęcie pamięci kulturowej, transferowanej za pomocą artefaktów. Badaczka uważa za ważne to, że w przypadku dzieł literackich należy raczej mówić o budowaniu obrazów pamięci niż o ich odtwarzaniu. Wartość pamięci kulturowej Joanna Lachowicz widzi w jej wielogłosowości, mieszaniu różnych perspektyw, możliwości upamiętniania na wiele sposobów. Siła badań nad pamięcią leży bowiem – jak zauważa to Autorka dysertacji - w jej dynamice i wielowymiarowości. Pamięć kulturowa, mająca charakter złożony i wielogłosowy, jest przeciwstawiana nie tylko historii o charakterze nomotetycznym, ale również ujednocającej wszystko, homogenicznej ze swej istoty pamięci zbiorowej, determinowanej przez politykę państwa, planowe działania różnych grup społecznych, instytucji czy organizacji. Polityka historyczna / polityka pamięci ma oficjalny charakter i różni się od pamięci indywidualnej przekazywanej w formie intymnych, osobistych opowieści. Literatura – według Autorki dysertacji – jako medium pamięci ze względu na swą fikcjonalność, interdyskursywność, poliwalencję, odwracanie figury produkcji lub refleksji, narracyjność struktur, posługiwanie się gatunkami, stwarza dobrą przestrzeń do przedstawienia różnych reprezentacji przeszłości, pozostających często w opozycji do pamięci oficjalnej. Literatura realizuje wiele złożonych funkcji pamięciowo-kulturowych. Sama przecież jest pamięciotwórcza.

Ta część teoretyczna doktoratu została uzupełniona o rozważania na temat postkolonializmu, co związane jest z tematyką komunizmu i polityką ZSRR wobec PRL-u. Wypracowana metodologia, świadomość różnic pomiędzy pamięcią a historią jako nauką, sprawia, że w kolejnych rozdziałach doktoratu zaproponowane analizy wybranych powieści przeprowadzone są pod odpowiednim kątem, co czyni pracę spójną i czytelną. Kolejne dwa rozdziały, czwarty i piąty, są analizami wybranych powieści o stanie wojennym. Autorkę interesuje specyfika obecności zapamiętanych obrazów stanu wojennego. Bada, które elementy autorzy tych powieści sprzed 1989 r. i po roku 1989 uznali za istotne i charakterystyczne dla stanu wojennego, warte utrwalenia w pamięci lub też wyparcia z niej i zapomnienia.

W rozdziale 4. pt. *(Nie tylko) poza cenzurą. W Polsce Ludowej o stanie wojennym*, poprzedzonym rozważeniami na temat sytuacji literatów w PRL-u i działań w oficjalnym i nieoficjalnym obiegu wydawniczym, Autorka dysertacji analizuje powieści wydane oficjalnie za zgodą cenzorów oraz te powstałe w drugim obiegu. Każda z powieści została potraktowana osobno po to, aby pokazać jej specyfikę. W ten sposób Autorce dysertacji udało się wskazać na podobieństwa i różnice w ujęciu interesującego ją tematu w tych bardzo różniących się od siebie tekstach o dość niskim poziomie artystycznym. Zaczyna swą analizę od powieści młodzieżowej, opisującej trudną codzienność stanu wojennego, Małgorzaty Musierowicz pt. *Opium w rosale*, potem przechodzi do utworu o charakterze propagandowym ośmieszającego opozycję pisarza-propagandzisty Jerzego Gałuszki *Dopóki żyjesz*, a następnie do bardziej ambitnego, ale równie stronniczego *Roku w trumnie* Romana Bratnego, a na końcu do *Kontredansu* Marii Nurowskiej, w którym stan wojenny został „wpisany” do fabuły powieści jakby później po to, aby być może ją uatrakcyjnić. W kolejnej części tego rozdziału przechodzi do omówienia powieści z drugiego obiegu, trudno wtedy dostępnych dla szerokiej publiczności, a więc do głośnych *Rozmów polskich latem 1983* Jarosława Marii Rymkiewicza, *Gumy do żucia* Doroty Terakowskiej, *Stanu zapaści* Jacka Bocheńskiego, *Tunelu* Tomasza Miniona i *Dochodzenia* Ewy Marii Ślaskiej. Mają one charakter mocno krytyczny wobec komunizmu, stanu wojennego, który autorzy tych utworów postrzegają jako katastrofę polityczną i wojnę „polsko-polską”, przy czym Solidarność również nie jest tu bezrefleksyjnie idealizowana. Są to dzieła o dość niskim poziomie artystycznym, niczym szczególnym się nie wyróżniające.

W rozdziale 5. dysertacji, który Autorka uznaje za najważniejszy w swej pracy doktorskiej, pt. *Stan wojenny w polskiej powieści po 1989 roku*, poddała analizie 16 powieści powstałych po roku 1989, a więc już w wolnej Polsce po dokonanych zmianach ustrojowych. Bierze też pod uwagę recenzje tych powieści, które ukazały się na łamach ówczesnej prasy. Warto zwrócić uwagę na tytuły gazet, w jakich te recenzje były publikowane i na nazwiska

krytyków, którzy o nich pisali. Nie jest to bowiem obojętne. Co prawda obrazy stanu wojennego zawarte w tych powieściach nie podlegały cenzurze peerelowskiej, nie były też nastawione na spełnianie oczekiwań czytelników drugiego obiegu, co nie oznacza jednak, że literatura po roku 1989 nie napotyka na różnego typu trudności. Dużą rolę dalej odgrywają względy ideologiczne, do których dochodzą kwestie komercyjne. Ten brak neutralności ma, o czym warto pamiętać, silny wpływ na powstającą po roku 1989 literaturę, wystawioną na różnego rodzaju manipulacje.

Joanna Lachowicz podzieliła 16 wybranych przez siebie powieści według innych kryterium niż ma to miejsce w rozdziale 4. Interesuje ją przede wszystkim to, jak w tym przypadku jest zapisywana pamięć o stanie wojennym, co w związku z tym zostało w fabule uwypuklone, jakie tendencje są najpowszechniejsze, najchętniej poruszane oraz to, co zostało świadomie lub nieświadomie przemilczane. Swe analizy Autorka dysertacji zaczyna od powieści o charakterze sensacyjno-kryminalnym. Są to: *Testament Templariusza* Marii Jolanty Kalety (właściwie Jolanty Marii Kalety), *Trzynasty dzień tygodnia* Ryszarda Ćwirleja, powieść młodzieżowa *Skutki uboczne eliksiru miłości* Doroty Cembrzyńskiej-Nogali. Następnie przechodzi do powieści obyczajowych, skoncentrowanych na życiu rodzinnym i codziennej egzystencji, opartych na zapisie powszedniości, bogatej w drobne, nieważne z punktu widzenia wielkiej historii szczegóły i szczególiki, takich jak: *Opowieści z powielacza* Doroty Zańko, skierowanego do dzieci *Wilczka* Katarzyny Ryrych, sagi *Stulecie Winnych Ci, którzy wierzyli* Ałbeny Grabowskiej i *Haszyszopenki* Jarosława Maślanka. Do tych powieści można by dołączyć jeszcze np. Edyty Świątek, *Powiew ciepłego wiatru. Spacer Aleją Róż*, tom 5, którego akcja trwa od końca lat 70. XX w. po upadek władzy ludowej, w tym przedziale zamieszony jest opis zmagania społeczeństwa z uciążliwościami stanu wojennego. Wkrótce ma wyjść drukiem powieść pt. *Tak szybko się nie umiera* Jacka Paśnika, której akcja dzieje się w roku 1982 w małym miasteczku.

Potem Autorka dysertacji bierze na warsztat powieści fantastyczne takie jak: *Wroniec* Jacka Dukaja i budujący świat alternatywny *Krfotok* Edwarda Redlińskiego. Tę część rozdziału 5. kończy omówienie powieści egzystencjalno-refleksyjnych opartych na konieczności dokonania trudnych wyborów moralnych, budujących napięcie między tym, co osobiste, indywidualne, a tym, co narodowe. Tu znalazły się takie tytuły jak: *Jest* Dawida Bieńkowskiego, *Ciemnia* Bogusławy Latawiec, *Spiski. Przygody tatrzańskie* Wojciecha Kuczoka, *Szkice historyczne: powieść* Zbigniewa Kruszyńskiego, *Święto wniebowzięcia* Mariusza Cieślaka, *Czarne serce* Juliusza Andermana i *...zmowa kontrolowana* Leszka Szarugi. Część z tych powieści, tak jak ma to miejsce w przypadku powieści Szarugi, traktuje pamięć

o stanie wojennym jako punkt wyjścia do rozważań o charakterze ogólny – refleksji na temat totalitaryzmu. Analiza tych powieści Autorka dysertacji zaczyna się od nakreślenia schematu i przebiegi fabuły, krótkiej charakterystyki bohaterów, nazwania głównych wątków rzeczywistości stanu wojennego. Ważne są dla Autorki cechy wyróżniające daną powieść.

Drugą część rozdziału 5. stanowi spis powtarzalnych w tych powieściach motywów - obrazów pamięciowych ściśle powiązanych ze stanem wojennym, które u autorów, jak i czytelników budzą szczególne emocje, skojarzenia i wymuszają waloryzowanie. Obrazy te budują coś w rodzaju katalogu czy też mini encyklopedii stanu wojennego, na którą składają się zapamiętane i utrwalone pojęcia, tworzące ówczesną rzeczywistość. Zostały one zaprezentowane w pięciu kategoriach. Pierwsza kategoria to symboliczny dzień *13 grudnia 1981 roku*. Na jego obraz składają się takie elementy jak: emblematycznie potraktowana twarz Jaruzelskiego na ekranie i jego słynne przemówienie (*Jaruzelski zamiast teleranka*), strach przed rosyjską interwencją, brak łączności telefonicznej, czołgi na ulicach. Drugi obraz pamięci to „*Solidarność*”. Jej zróżnicowany obraz tworzą takie elementy jak: działania konspiracyjne, bibuła, strajki i demonstracje, inne formy oporu, internowania, przesłuchania i rewizje, wymuszanie emigracji, godzina policyjna, postrauma wojenna, która sprawia, że uaktywniają się w człowieku mechanizmy obronne, co ostatecznie skutkuje wycofywaniem się z aktywności konspiracyjnej. Trzecia kategoria to obrazy pamięci związane z ówczesną władzą, a więc emblematycznie potraktowany Wojciech Jaruzelski, milicjanci, ZOMO i żołnierze, w czołgach i na patrolach, a także ci grzejący się przy słynnych koksownikach wystawionych na ulicach miast. Czwarta kategoria to obrazy pamięci związane z ówczesną rolą Kościoła, mszami św. za Ojczyznę i pomocą udzielana przez duchownych. Ostatnią, piątą kategorią porządkującą obrazy pamięci jest życie codzienne, które, jak się okazuje, w tych powieściach zostało odmalowane niezwykle szczegółowo i plastycznie. Co ciekawe w tych powieściach nie ma złożonych portretów wielkich postaci historycznych związanych z Solidarnością i Kościołem poza Jaruzelskim potraktowanym jako emblemat. Są tylko przywoływane nazwiska działaczy podziemia czy Jana Pawła II. Przestrzenią najbardziej zapomnianą w tych powieściach są strajki. Dzieje się tak, ponieważ fabuła żadnej z omawianych powieści nie toczy się w czasie strajków, mających miejsce w zakładach pracy czy na uczelniach. Z kolei opisy internowania czy rewizji w tych utworach są zaprezentowane bardzo dokładnie. Czołgi na ulicach i grzejniki, kolejki, milczące telefony, szarość, ponurość miasta, strach, demonstracje i represje tworzą zapamiętaną rzeczywistość stanu wojennego. Wydaje się, że w tym ujęciu na plan dalszy zeszedły kwestie polityczne na rzecz wojennej codzienności, traumy, jak i ludzkiego heroizmu.

Obrazy pamięciowe w tych powieściach nabierają wartości symbolicznej i w związku z tym dają się potraktować jako figury stanu wojennego, za pomocą których przekazywana jest wiedza o tych wydarzeniach nie jako o obiektywnych faktach historycznych, tylko jako o wytworach czy konstruktach kultury. Indywidualne doświadczenia zostają przepuszczone przez różnego rodzaju filtry, co sprawia, że mają one mało wspólnego z realnymi wydarzeniami historycznymi, rozgrywającymi się w tym czasie. Z tego powodu obrazy te stają się stereotypami wyobrażeniowymi, a ich nagromadzenie w poszczególnych tekstach sprawia, że mamy do czynienia z kliszami czy też fotografiami pamięci, które nie dopuszczają do dyskusji i wielogłosowości. Podobnie dzieje się w przypadku powstań narodowych czy wydarzeń I i II wojny światowej. W ten sposób złożona i niejednoznaczna prawda o tych wydarzeniach schodzi na plan dalszy i zostaje zastąpiona przez mit, co wprost prowadzi do upraszczającej mistyfikacji i w konsekwencji do fałszywego obrazu rzeczywistości historycznej. Rodzi się wtedy nostalgia lub przeciwnie resentyment, rzadziej potrzeba rewizji i polemiki z tak utrwalonym w świadomości indywidualnej i społecznej obrazem rzeczywistości historycznej. Autorce dysertacji udało się pokazać, że z omówionych powieści wyłania się w sumie różnorodny i ciekawy obraz lat stanu wojennego, który został pokazany z różnych punktów widzenia przez osoby, dla których stan wojenny był doświadczeniem osobistym. Z tego powodu w tym przypadku dominuje jeszcze pamięć komunikacyjna, która transformuje w pamięć kulturową i społeczną. Autorka słusznie wysoko oceniała dwie powieści *Cienie* Bogusławy Latawiec i *Opowieści z powielacza* Doroty Zańko. Moim zdaniem warto także docenić niezwykłą powieść Jacka Dukaja. Co ważne Joannie Latowicz udało się udokumentować, że dla kolejnych pokoleń tak utrwalona pamięć o stanie wojennym szybko nabiera charakteru postpamięci, tak jak dzieje się w przypadku innych doniosłych wydarzeń historycznych np. powstań narodowych czy Holocaustu. Prawdę zastąpić może fetysz, fantazmat, stereotyp, które zwalniają z krytycznego myślenia.

Autorka dysertacji ma pełną świadomość, że w literaturze polskiej nie ma powieści, która umieściłaby przebieg fabuły w samym środku znaczących wydarzeń i ujawniłaby tragizm tych czasów. Nie powstało też dzieło wybitne o charakterze wielkiej, epickiej syntezy z dziejów narodu w przełomowym dla niego momencie, a takim był przecież stan wojenny, który bezwzględnie wpłynął na polską tożsamość i przyszły kształt narodowych dziejów. Warto spojrzeć się na tę kwestię z dzisiejszej perspektywy 2024 roku. A zatem podsumowując te rozważania, stan wojenny pokazany jest w polskiej literaturze za pomocą kilkunastu obrazów mocno utrwalonych w świadomości społecznej. Nie tyle ważne są tu same wydarzenia, ile opowieści, tworzące o nich wyobrażenia, mające wpływ na tożsamość społeczeństwa, tak w

wymiarze indywidualnym, jak i zbiorowym. Jak sama mgr Lachowicz przyznała, nie jest łatwo dokonać panoramicznego ujęcia czasu stanu wojennego na podstawie tych, tak bardzo różnych powieści, wydanych przed, jak i po roku 1989. Stan wojenny kojarzony jest tu z kilkoma obrazami pamięciowymi. Poza literaturą te pamięciowe obrazy utrwalają także skutecznie dostępne dokumenty takie jak zdjęcia, filmy dokumentarne czy fabularne itd. Literatura wykorzystuje różne utrwalone w świadomości społecznej klisze, ale jednocześnie część twórców podejmuje wysiłek, aby je przetworzyć.

Całość dysertacji kończy zwięzłe zakończenie. Ważnym dopełnieniem pracy doktorskiej Joanny Lachowicz jest obszerna, starannie zestawiona bibliografia- podmiotowa i przedmiotowa.

Trzeba podkreślić, że analizy powieści, a następnie zestawienie wyodrębnionych obrazów pamięciowych przez Joannę Lachowicz zostały przeprowadzone bardzo rzetelnie z dużą znajomością warsztatu polonistycznego. W swym wywodzie starała się ona zachować perspektywę opisową, której zamiarem jest zrozumieć, a nie wydawać wyroki. Niezwykle cenne w tej pracy doktorskiej są trafnie dobrane cytaty z wybranych powieści. A jednak w pracy należałoby – według mnie - zwrócić większą uwagę na to, że powieści te pisane są przez osoby przynależące do różnych pokoleń. Niektóre z nich w czasie stanu wojennego były już w pełni ukształtowanymi ludźmi, mającymi poza sobą różne doświadczenia historyczne, inni dopiero wchodzili w życie, a dla jeszcze innych był to czas dzieciństwa. Zwróćmy uwagę, że Bogusława Latawiec to rocznik 1939, Edward Redliński rocznik 1940, Leszek Szaruga rocznik 1946, Janusz Anderman rocznik 1949, Jolanta Maria Kaleta rocznik 1951, Zbigniew Kruszyński 1957, Katarzyna Ryrych rocznik 1959, Dorota Cembrzyńska-Rogała rocznik 1962, Dawid Bieńkowski rocznik 1963, Ryszard Ćwirlej rocznik 1964, Mariusz Cieślik i Ałbena Grabowska rocznik 1971, Wojciech Kuczok rocznik 1972, Jacek Dukaj i Jarosław Maślanek rocznik 1974. Tych twórców, przynależących do różnych pokoleń, jak i formacji w rozumieniu Jerzego Ziomka, różni zakres doświadczeń, pochodzenie społeczne, wychowanie, wykształcenie, światopogląd, miejsce pracy itd. Reprezentują oni różne ośrodki kulturotwórcze, przez które są promowani. Autorka dysertacji co prawda podkreśla znaczenie indywidualnego doświadczenia i pamięci w budowaniu świata przedstawionego omawianych przez siebie tekstów, jednak okazuje się, że pamięć osobnicza podlega różnym naciskom uzależnionym od bardzo różnych czynników, od sytuacji i kontekstu, w jakim jest przywoływana. Jest ona często zdominowana lub zmanipulowana przez pamięć zbiorową reprezentowaną przez różne grupy prezentujące odmienne światopoglądy i postawy polityczne. Wystarczy przywołać opiniotwórcze kręgi „Gazety Wyborczej”, „Krytyki Politycznej”, a sytuujące się na innym biegunie „Do Rzeczy”,

„W Sieci”, „Gazetę Polską” czy „Nasz Dziennik”. Każdy będzie postulował „własną” lekturę polskiej historii, w tym interpretację wydarzeń stanu wojennego. Upolitycznienie życia kulturalnego w Polsce jest sprawą niepodważalną i niedającą się zlekceważyć. Wybrane do analizy powieści, chociaż powstały po zmianach ustrojowych dokonanych po roku 1989, pisane są przez autorów, którzy mają różne podejście do otaczającej ich rzeczywistości, jak i reprezentują odmienne rozumienie literatury, której wyznaczają różne, bardzo cele, nie tylko poznawcze, ale również chętnie prowadzą grę z czytelnikiem. Na horyzoncie sytuuje się postmodernizm z swą retoryką. Tu pojawia się kolejna kwestia - stosunku twórców do języka, w jakim się o tych sprawach mówi i konstruuje powieściowe dyskursy. Myślę o podnoszonej przez Michała Głowińskiego kwestii „nowomowy”. Warto zastanowić się, jaka jest relacja między obrazami pamięci utrwalanymi w powieściach a pereelowską „nowomową”, czyli w jakim języku te obrazy pamięci są budowane? Kwestia języka, w jakim mówi się w tych powieściach o stanie wojennym, utrwalając jego obraz, nie ma bowiem charakteru neutralnego. A zatem, czy mamy do czynienia z ignorowaniem „nowomowy”, próbą oczyszczenia pamięci z balastu owej zniewalającej, śmiertelnie niebezpiecznej dla stanu umysłu „nowomowy”? , czy może wręcz odwrotnie, mamy przykłady mniej lub bardziej świadomego jej użycia. Przyjęty styl pisarski ma przecież charakter światopoglądowy. To przecież w języku budowany jest obraz literacki. W tych powieściach mamy do czynienia z językowym obrazem świata stanu wojennego utrwalonego w poszczególnych obrazach. Kwestia retoryki tych wypowiedzi okazuje się niezwykle istotna. Należałoby zatem mocniej wyeksponować te sprawy w dysertacji i zwrócić szczególną uwagę na to, za pomocą jakiego języka buduje się w omawianych powieściach konkurencyjne wobec siebie narracje o stanie wojennym, co z kolei ściśle wiąże się z kwestią, z jakiego powodu dany twórca sięgnął po ten temat, czy jest w stanie rozróżniać sygnały konwencjonalności i szczegóły realistyczne i rozstrzygnąć do kogo i po co kieruje swój tekst oraz w jaki obieg odbiorczy go wpisuje.

Warto z tego względu podjąć próbę umiejscowienia tych powieści w kontekście syntetycznie potraktowanej literatury po roku 1989. Szczególnie cenna wydaje się całościowa, syntetyzująca perspektywa oglądu tego okresu zaproponowana w pracach typu *Proza powojenna 1945-1987*, *Literatura polska w latach 1939-1989* Stanisława Burkota, *Literatura polska 1990-2000*, pod red. T. Cieślaka i K. Pietrych, Kraków 2002, a także w licznych pracach Jana Błońskiego, Michała Głowińskiego, Hanny Gosk, Andrzeja Zieniewicza, Piotra Mareckiego, Jerzego Jarzębskiego, Piotra Śliwińskiego, Macieja Urbanowskiego, Grzegorza Wołowca i innych osób zajmujących się literaturą po roku 1939. Warto byłoby uwzględnić także rynkowe i medialne uwarunkowania literatury oraz ogólnie kształt życia literackiego po

roku 1989 aż po dzień dzisiejszy. Myślę tu także o wpływach różnych opiniotwórczych ośrodków. Ważną rolę w promocji utworów literackich odgrywają nagrody, które również kształtują poziom literacki tekstów i determinują poziom czytelnictwa. Warto przykładowo przypomnieć nagrodę Nike czy nagrodę Kościelskich. W tym kontekście ponownie pojawia się pytanie, czy któraś z powieści poświęconych stanowi wojennemu została nagrodzona lub w szczególny sposób promowana. Które wydawnictwa wydają powieści o stanie wojennym. Jeśli tak, to w jaki sposób utrwalają one pamięć o tych wydarzeniach. Warto przyporządkować dany utwór poszczególnym wydawnictwom, a wnioski nasuną się same. Chodzi, rzecz ujmując ogólnie, o promocję pewnego typu literatury. Jak widać kwestie natury pozaartystycznej mają silny wpływ na formułę literatury obecnej na rynku wydawniczym i dalej idąc, na kształtowanie pamięci kulturowej i społecznej.

Z tych względów ważne okazują się niedowartościowane w doktoracie kwestie związane z autotelicznością dzieła literackiego, na które zwróciła uwagę Bogumiła Kaniowska w przytaczanym w partiach wstępnych tej recenzji artykule. Pisała ona o analizie zmierzającej ku wnętrzu dzieła, o zbadaniu granic literatury i nieliteratury, skoncentrowaniu się na tworzywie. Każda z omawianych w doktoracie powieści na swój sposób manifestuje przecież autonomię sztuki słowa, uznając literaturę za znaczącą konstrukcję. Z tego powodu należałoby odejść od socjologicznej koncepcji dzieła i takiej jego lektury i podjąć kwestie autoteliczności dzieła literackiego w duchu koncepcji np. Romana Ingardena, a więc zbadać jego konstrukcję i odnieść się zwłaszcza do kwestii konwencji literackiej, czyli do sposobu tworzenia specyficznie literackich dokumentów. Konwencja – na co zwraca uwagę Kaniowska – pośredniczy pomiędzy światem twórcy a świata tego wyrazem, pomiędzy zjawiskami społecznymi a tekstowymi wskaźnikami zjawisk. „Czytanie” konwencji pełni funkcję podstawowego nośnika informacji o świecie i odgrywa znaczącą rolę opiniotwórczą. Dlatego fundamentalna w tych rozważaniach o budowaniu pamięci o stanie wojennym wydaje się kwestia estetyki dzieła literackiego z uwzględnieniem roli konwencji, w jakiej zostało ono napisane. Tak więc kwestia zarówno kontekstu literackiego, jak i pozaliterackiego okazuje się ważna w odczytywaniu utworów, w których fundamentalną rolę odgrywają obrazy pamięci. Inny sens i cel mają obrazy pamięciowe, gdy mamy do czynienia z tekstem realistycznym, a inny gdy z groteskowym, ekspresjonistycznym czy onirycznym. Za każdym razem autor tekstu uzyskuje inne rezultaty. Tu dochodzi jeszcze kwestia odbioru tekstu i stanowisko czytelnika. Warto te wszystkie kwestie wziąć pod uwagę i nadać im większe znaczenie w dysertacji.

Wniosek. Praca doktorska mgr Joanny Lachowicz została przygotowana starannie. Pojawiają się co prawda w niej nieliczne błędy interpunkcyjne, kilka literówek, błędny zapis

tytułów czasopism (kwestia obecności dużych liter)niepoprawne zwroty typu „wydaje się być” czy „zdaje się być”, ale nie zakłócają one toku lektury. Joanna Lachowicz wykonała ogromną i niezwykle pożyteczną pracę badawczą. Przygotowała grunt pod dalsze badania nad literaturą podejmującą istotne dla polskiej tożsamości i kultury zagadnienia stanu wojennego. Jej dysertacja napisana jest z ogromną swadą, poprawną polszczyzną, co sprawia, że czyta się ją z ogromnym zainteresowaniem i przyjemnością. Przedłożoną do oceny dysertację mgr Joanny Lachowicz, której celem była prezentacja słabo do tej pory przebadanego tematu obecności stanu wojennego w polskiej powieści, można uznać za podstawę do uzyskania stopnia doktora nauk humanistycznych. Mamy do czynienia z pracą doktorską przemyślaną, metodologicznie poprawną, we fragmentach wyróżniającą się ciekawymi spostrzeżeniami, pogłębionymi analizami wybranych utworów i umiejętnością wyciągania wniosków, a także, co ważne, prowokująca do dyskusji. Poznawcze korzyści rozprawy pozwalają uznać rozprawę mgr Joanny Lachowicz za ważny wkład do dotychczasowej wiedzy o literaturze i kulturze XX wieku.

Tym samym stwierdzam, że doktorat mgr Joanny Lachowicz spełnia warunki stawiane pracom doktorskim określone w art. 13 ust.1 ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki. Stawiam zatem wniosek o dopuszczenie Autorki przedłożonej do oceny dysertacji do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Maria Jolanta Olszewska

Warszawa, 9 sierpnia 2024 r.

prof. dr hab. Maria Jolanta Olszewska